

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, WTOREK 1 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 30 (1331)

Pakt pokoju i rozbrowienie

4 odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej

MOSKWA (PAP). — W niedzielę wieczorem agencja Tass ogłosiła komunikat następującej treści:

Odpowiedź Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej „International News Service” na Europe, p. Kingsbury Smitha, postawione 27 stycznia 1949 r.

PIERWSZE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z Rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden, ani drugi Rząd nie mają zamiaru uciekać się do wojny przeciwko sobie?

ODPOWIEDŹ: — Rząd Radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji.

DRUGIE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z Rządem Stanów Zjednoczonych kroki skierowane ku urzeczywistnieniu tego aktu pokoju, takie kroki jak stopniowe rozbrowienie?

ODPOWIEDŹ: — Oczywiście. Rząd ZSRR mógłby współpracować z Rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu aktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrowienia.

TRZECIE PYTANIE: — Czy w wypadku, jeżeli Rządy Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Francji zgodzą się na odroczenie utworzenia odrębne-

go państwa zachodnio-niemieckiego na czas zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całości kształtu za gadnienia niemieckiego — Rząd Radziecki gotów będzie znieść ograniczenia, które zostały wprowadzone przez władze radzieckie w dziedzinie komunikacji między Berlinem a Zachodnimi Niemcami?

ODPOWIEDŹ: — W wypadku respektowania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję warunków przedstawionych w trzecim pytaniu, Rząd Radziecki nie widzi przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych z tym jednak, by równocześnie zniesiono ograniczenia transportowe i handlowe, wprowadzone przez trzy mocarstwa.

CZWARTE PYTANIE: — Czy będzie pan gotów, Eksceleńco, spotkać się z prezydentem Trumanem w jakimkolwiek bądź — dogodnym dla obu stron — miejscu dla omówienia możliwości zawarcia takiego aktu pokoju?

ODPOWIEDŹ: — Oświadczałem już dawniej, że przeciwko spotkaniu nie mam zastrzeżeń.

Deklaracja rządu ZSRR w norweskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie aktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Jakdonosi z Oslo agencja Tass, dnia 29 stycznia ambasador ZSRR Afanasjew odwiedził generalnego sekretarza norweskiego Min. Spraw Zagranicznych Schilstada i oświadczył mu, co następuje:

W związku z ukazaniem się w prasie doniesień, że Norwegia zamierza przystąpić do aktu atlantyckiego, Rząd Radziecki polecił mi złożyć następującą deklarację:

„Według licznych danych, w bliskim czasie nastąpić ma zawarcie tzw. aktu atlantyckiego. Jakkolwiek inicjatorzy tego aktu oświadczają, że ma on cele obronne, Rząd Radziecki ma dostateczne podstawy do twierdzenia, że przygotowany obecnie pakt atlantycki nie może przyczynić się do umocnienia powszechnego aktu pokoju, lecz przeciwnie stanowi ugrupowanie mocarstw

mające cele agresywne, co znajduje potwierdzenie również w tym, że pakt atlantycki powstaje poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych i pominięciem tej organizacji.

Istnieją również wystarczające podstawy do twierdzenia, że inicjatorzy aktu atlantyckiego dążą do tego, by wykorzystać powstanie tego nowego ugrupowania międzynarodowego w celu utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich w różnych częściach świata, w szczególności zaś na obszarze państw, znajdujących się w pobliżu granic Związku Radzieckiego, co bynaj-

mniej nie świadczy o pokojowych celach tego ugrupowania.

Zwracając uwagę Rządu Norwegii na tę sytuację, Rząd Radziecki uważa za wskazane podkreślić, że traktuje on pakt atlantycki jako ugrupowanie państw, które faktycznie przeciwstawia się Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma cele, nie mające nic wspólnego z interesami umocnienia pokoju.

Wobec powyższego Rząd Radziecki prosi Rząd Norwegii o wyjaśnienie stanowiska Rządu Norweskiego wobec aktu atlantyckiego mając zwłaszcza na względzie tę okoliczność, że Norwegia ma wspólną granicę z Związkiem Radzieckim.

Rząd Radziecki prosi o informację, czy zgodne są z rzeczywistością doniesienia prasowe, że Norwegia przystępuje do aktu atlantyckiego, i jak również o wiadomość, czy Rząd Norweski przyjmuje w ramach aktu atlantyckiego jakiegokolwiek zobowiązania, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych lub morskich na swym terytorium.

Schilstad przyrzekł, że pada tę deklarację do wiadomości Rządu Norweskiego.



Krach finansowy we Francji Pożyczka spowodowała popłoch na giełdzie

PARYŻ (PAP). Przemówienie radiowe premiera Queuille'a, dotyczące pierwszych wyników pożyczki państwowej, zostało niespodzianie odroczone do przyszłego tygodnia.

Na giełdzie paryskiej zwyż kowało gwałtownie złoto. Złoty „Napoleon” podskoczył w ciągu jednego dnia o 300 punktów, a liczba zakupionych „Napoleonów” przekroczyła 50 tysięcy, podczas gdy w dniach poprzednich oscylowała ona około 10 tysięcy sztuk dziennie.

Według krążących pogłosek, Bank Francji ma wypuścić większą ilość złotych „Napoleonów” na rynek, aby zahamować zwyżkę.

Ograniczone rezerwy złota Banku Francji (około 700 ton) nie gwarantują jednak powodzenia takiej operacji.

Zwyżkę kursu obligacji spowodowało gwałtownie ich wykupywanie przez wielkie banki, oraz inne czynniki, którym zależało na powodzeniu pożyczki.

Jednakże po 5 dniach masy drobnych posiadaczy zaczęły znów wykupywać złoto, mając widocznie większe zaufanie do złota niż do papierów państwowych.

Jak zwykle w podobnych wypadkach zakupy złota przez prowadzili również spekulanci, aby odsprzedać je następnie z zyskiem.

Doprowadziło to ostatecznie do obecnej sytuacji.

Nowe sidła imperialistów

Projekt utworzenia bloku państw arabskich pod egidą W. Brytanii i USA

MOSKWA (PAP). — Jakdonosi z Bejrutu agencja Tass, deputowany do parlamentu libańskiego Szamun wyjechał onegdaj z Bejrutu do Damaszku, skąd skierował się do Ammanu, a następnie do Jerozolimy.

Przed odjazdem Szamun odbył rozmowy z przedstawicielami Wielkiej Brytanii oraz z członkami rządu libańskiego i z prezydentem państwa.

W Damaszku Szamun odwiedził premiera syryjskiego, w Ammanie zaś został przyjęty przez króla Transjordanii.

Dzienniki wskazują, że podróż zamana pozostaje w bezpośrednim związku z projektem utworzenia „Bloku państw arabskich”, lansowanym przez b. premiera irackiego Madfai.

Według kairskiego korespondenta dziennika „An Nahar” Madfai otrzymał pole-

cenie poczynienia koniecznych przygotowań do utworzenia „Bloku państw arabskich dla walki z komunizmem na Środkowym Wschodzie”.

Korespondent pisze, że ró-

wnocześnie z utworzeniem bloku w państwach arabskich mają być przeprowadzone tzw. „reformy gospodarcze i społeczne” pod egidą Wielkiej Brytanii i USA.

Program niemieckiej klasy robotniczej

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED

BERLIN (PAP). — Rezolucja przyjęta przez pierwszą konferencję partyjną Socjalistycznej Partii Jedności, dzieli się na cztery części, z których każda poświęcona jest osobnej grupie zagadnień.

W pierwszej części rezolucja mówi o zadaniach politycznych na polu walki o zjednoczenie Niemiec i o zawarciu sprawiedliwego pokoju.

Konferencja uważa, że

walka ta, wobec niebezpieczeństwa, które powstało wskutek posunięć mocarstw zachodnich w Zagłębiu Ruhr-y, jest jednym z najważniejszych bieżących zadań partii, związanych z kampanią postępowej ludzkości przeciwko podżegaczom wojennym.

Wzmacniający się stale światowy obóz pokoju oraz potęgające się sprzeczności w obozie imperialistów — głoszą dalej rezolucja — da-

dają możliwość osiągnięcia zwycięstwa.

Specjalną uwagę zwrócono na sprawę planu dwuletniego, podniesienie produkcji, rozwój znacjonalizowanych zakładów i usprawnienie pracy administracyjnej.

Za ważny środek, zmierzający do umocnienia antyfaszystowskiego demokratycznego ustroju strefy radzieckiej, uznano wzmoczenie działalności aktywistów.

Druga część rezolucji po-

święconą jest zadaniom gospodarczym i administracyjnym.

Trzeci rozdział rezolucji wskazuje na przodującą rolę klasy robotniczej, która, w odróżnieniu od kół małomieszczańskich, przestrzega niezachwianie linii demokratycznej.

Rezolucja podkreśla też konieczność rozszerzenia współpracy SED ze wszystkimi antyfaszystowskimi i (Dokończenie na str. 2-ej)

Panika i głód w Nankinie!

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości, w Nankinie pozostało już bardzo niewiele ważniejszych funkcjonariuszy rządu. Jedyną czołową osobistością Kuomintangu, przebywającą jeszcze w dołychczasowej stolicy, jest p. o. prezydenta Li-Tsung-Yen.

Miasto znajduje się w opłakanych warunkach. Wiele tysięcy tłumy zwolnionych urzędników wyległo na ulice, oskarżając zbliżających dygnitarzy, o przywłaszczenie funduszy, przeznaczonych na odprawę dla zredukowanych.

Pozbawieni środków do życia urzędnicy, szukają ratunku w operacjach czarno giełdarskich.

Stacje kolejowe nadal oblezione są rodzinami ewakuujących się urzędników.

Pełny tekst układu

O przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawartego między Polską a Rumunią

Poniżej podajemy pełny tekst Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową...

Artkuł 2. Gdyby jedna z Wysokich Umawiających się Stron została wciągnięta w działania wojenne z Niemcami...

Artkuł 3. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się nie zawierać żadnego przymierza...

Artkuł 4. Wysokie Umawiające się Strony będą się nadawały między sobą we wszystkich ważnych sprawach międzynarodowych...

2 tysiące robotników węgierskich na wieczorze polskim w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP.). Z inicjatywy Towarzystwa Węgiersko-Polskiego odbył się w hall fabrycznej jednego z największych państwowych zakładów metalurgicznych „Mawag” wieczór węgiersko-polski...

Na marginesie Straszne przestępstwo

Urzędowa prasa turecka „ze zgrozą” pisze o „afery”, jaką wykryto w sferach oficjalnych Stambułu. „Afera” czy też „przestępstwo” polega mianowicie na tym, że stambulski Bank Rolny w wydanym przez siebie kalendarzu na r. 1949 podał m. in. godziny audycji oraz długość fal radiostacji — Moskwy i Sofii...

Kompromitacja rządu Sofulisa po upadku Karpenisi

MOSKWA (PAP.). Jak stwierdza agencja TASS w depeszy z Aten, oficjalne komunikaty tamtejszego sztabu generalnego w dalszym ciągu nie wspominają o sytuacji w rejonie miasta Karpenisi...

Ze względu na to, że Karpenisi jest ważnym punktem strategicznym w południowej części Grecji środkowej, sytuacja ta podważa autorytet rządu ateńskiego i nowego na czele dowódcy...

Oburzenie opinii francuskiej z powodu wysiedlenia Polaka Duszyńskiego

PARYŻ (PAP.). Pisma postępowe protestują przeciwko wysiedleniu z Francji robotnika czeskiego działacza polskiego i aktywisty polskiej sekcji CGT Duszyńskiego...

Wreszcie ostatni rozdział rezolucji zajmuje się sprawą przekształcenia SED w bojową partię marksistowsko-leninowską nowego typu...

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED (Dokończenie ze str. 1-iej)

demokratycznymi partiami i organizacjami masowymi. Wreszcie ostatni rozdział rezolucji zajmuje się sprawą przekształcenia SED w bojową partię marksistowsko-leninowską nowego typu...

czanie do jakichkolwiek frakcji itd. Stworzenie Biura Politycznego zapewnia kolektywne kierownictwo SED. Okres kandydacki do SED będzie wynosił z reguły dla

robotników 1 rok, dla wszystkich innych 2 lata. Przyjmowanie do partii będzie następowało na zasadzie polecenia 2 członków partii z conajmniej dwuletnim stażem partyjnym.

Postępowe siły Niemiec jednoczą się z bojownikami Wolnej Grecji

BERLIN (PAP.). — Postępowe siły berlińskie zgotowały serdeczne przyjęcie dla delegacji Wolnej Grecji z min. Kokalisem na czele.

Wiedzą one, że narodowi niemieckiemu, podobnie, jak i greckiemu zagraża amerykański kapitał monopolistyczny. Gen. Kikitas, przemawiając w imieniu demokratycznej armii greckiej gen. Markosa, oświadczył, że przekazuje życzenia demokratów niemieckich swoim kolegom walczącym na froncie walki o wolność.

UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG” Z terenu miasta Łódź i województwa łódzkiego. „Nowe Drogi” na rok 1949 zaprenumerować można w każdym Urzędzie Poczтовым, konto PKO VII-1331...

Końcowe śledztwo w sprawie nadużyć we Francji

PARYŻ (PAP.). Rządowa komisja śledcza, powołana do życia celem zbadania nadużyć, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli, kończy opracowanie sprawozdania, które zostanie przedłożone 1 lutego premierowi Queuille.

misji, uchodził za pewne, że do odpowiedzialności sądowej będzie pociągnięty m. in. plik Blanchard, oskarżony o nadużycia w obozach dla internowanych.

W. Ażaw 61

Daleko od Moskwy

— Mnie się wydaje, że można się po nich spodziewać wiele złego. I nawet bardzo wiele. I nie tylko dla mnie, ale w ogóle... Proszę nie myśleć, że przeze mnie przemawia obrażona duma albo uraza, obecnie jestem obiektywna. Osądźcie sami. Są egoistami w każdym calu. To co my uważamy za najważniejsze w życiu jest dla nich sprawą zupełnie obojętną. Może się mylę, ale ja wiem, że oni są moralnie zepsuci. Ta miłość do pieniędzy, do rzeczy i do przyjemności to są kłyny z wszystkiego co jest drogie każdemu prawdziwemu człowiekowi...

ksy zatrzymał się w korytarzu. Tania siedziała obok Beridze przy stole, abażur lampy przyćmił światło i twarze ich tonęły w półmroku. A wszak ładna z nich para. Jerzy już od dawna powinien pomysleć o rodzinie. Niech szuka sto lat, a nie znajdzie takiej jak Tania — pomyślał Aleksy szczerze ciesząc się za przyjaciela. — Dobrze, że przez święta będziecie tutaj — mówił Beridze. Wałęsałem się sam nie swój, póki wreszcie Batmanow zgodził się odłożyć wyjazd waszej kolumny. Jeszcze przez trzy dni widzieć i słyszeć was... — Zato ja się wcale z tego nie cieszę. POCO mnie niepokoi Jerzy Dawidowicz! — Już powiedziałem. I powiem raz jeszcze. Będę mówić bez końca... Pokochałem was! Proszę zrozumieć, pokochałem! Beridze z jakąś radosną siłą wypowiadał te słowa wyznania. — Nie trzeba! — zawołała Tania. — Czy można tak od razu. Rozumiem wszystko. Jesteście samotni. A charakter zaś macie taki, że musicie koniecznie o kogoś dbać. A to co wy nazywacie miłością, mnie się wydaje, jest po prostu potrzebą kochania kogokolwiek, chęcią dbania o niego. Proszę więc nie mówcie ze mną o tym. — Odjedziecie z kolumną i nie zobaczymy się przez długi czas. Dlaczego nie wolno mi powiedzieć teraz tego co i tak będę zmuszony kiedyś powiedzieć? Kowszow znalazł się w przykrym położeniu człowieka, który niechcący podsłuchał czyjś sekret. Ale do pokoju Radionowej nie mógł wrócić. Chciał zamknąć drzwi — ale nie zamknął: Aleksy całym sercem był po stronie Beridze chociaż znał z góry koniec tego wyznania.

— Dlaczego nie wierzycie mi! — rozległo się wołanie Aleksiego Dawydowicza. — Mówię szczerze to co czuję. — W szczerości waszą wierzę, a nie wierzę, że można tak z pierwszego spojrzenia pokochać człowieka. Przecież dopiero zapoznaliśmy się? — A jeżeli ja jestem taki, że mogę pokochać od razu, od pierwszego spojrzenia? Jak mam wam dowieść mojej miłości? — Broda wpadła i uśmiechem myślał Aleksy. — Jak można pokochać człowieka nie znając go? Za co pokochać? — pytała Tania zdumiona. Zamilkli obydwoje. W ciszy miarowo pukał zegar. — Cóż należy uczynić Tanu? — westchnął Beridze. — Proszę powiedzieć, będę stosował się do was... — Należy koniecznie poczekać. Myślę, że wszystko to przędzie u was tak samo szybko jak powstało. — Nagle rozległo się do wejściowych drzwi głośne pukanie. Olga wybiegła przywitać gościa. Kowszow przymknął drzwi do pokoju Beridze i poszedł do kuchni, do posiadłości Serafimy, gdzie było ciepło i pachniało pierogami. Późny gość miał bardzo solidny wygląd. Nosił skórzany płaszcz, czarne filcowe walenki, czapkę-kubankę, wojskową bluzę i brzocezy — pospolity ubiór, noszony przez wielu robotników radzieckich. Jego zewnętrzny wygląd wzbudzał do niego sympatię, twarz miał szeroką, spojrzenie ciemnych oczu proste, usta twarde, jakby zlekka ściśnięte. — Witaj, miła Olgo — zawołał, spojrzał Radionowej w twarz i nocałował w rękę.

Rząd z całą energią poprze akcję hodowlaną

Oświadczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jana Dąb-Kociola

Rolnictwo polskie na progu 1949 r. wchodzi z niewątpliwie poważnymi osiągnięciami, szczególnie na odcinku produkcji roślinnej, gwarantując pełne zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych w zbożu. Trzeba jednak stwierdzić, że pozostaje poważnie w tyle w dziedzinie hodowli.

W roku 1947 osiągnęliśmy znaczny przyrost pogłowia trzody chlewnej w stosunku do roku 1946 (2.000.000 sztuk — podczas gdy w roku 1948 pogłowiu to zwiększyło się jedynie o 400 tysięcy sztuk w stosunku do 1947 roku).

Jest jasne że konieczny dla naszej gospodarki dalszy znaczny wzrost produkcji hodowlanej będzie możliwy jedynie przy wydanej pomocy państwa i w warunkach wszechstronnego wysiłku szerokiej rzeszy producentów-chłopów.

Celem zapewnienia szerokim masom pracującym Polski Ludowej niezbędnych produktów żywnościowych oraz celem umożliwienia masom małych i średniorolnych gospodarstw w chłopskich dźwignięcie się gospodarcze na bazie wzrostu produkcji, Rząd nasz powziął niezmiernie ważne dla podniesienia produkcji hodowlanej uchwały.

Uchwały te zapadają w momencie, gdy dzięki wysiłkom rolników i pomocy państwa stworzone zostały warunki dla rozwoju naszej gospodarki hodowlanej:

- 1) dzięki pomysłnym zbiorom dziesięciomiesięcznym mamy niewątpliwie więcej zasobów paszowych niż w latach ubiegłych,
- 2) relacja cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen zbóż, układa się wy-

jątkowo korzystnie, a mianowicie — średnie za kilka lat przed wojną wskazują, że nawet w wypadkach pomysłnej koniunktury, relacja ceny kilgrama żywca i kg zboża nigdy nie przekraczała stosunku sześciokrotnego, obecnie zaś waha się około cyfry 10.

Wczorajsza uchwała Rady Ministrów dotyczy zapoczątkowanej już pod koniec 1948 roku tzw. akcji „H”. Akcja ta, na którą w ramach budżetu i Planu Inwestycyjnego przeznaczono ponad 6 miliardów złotych, pozwoli na rozszerzenie bazy paszowej, na racjonalizację produkcji, na ulepszenie służby weterynaryjnej, na pomoc finansową dla małych i średniorolnych chłopów.

Na podstawie tejże uchwały rozwinęta zostanie szeroka akcja kontraktacyjna, przy czym prócz opłacalnej ceny producentom wypłacane będą za terminowe dostawy dodatkowe premie w wysokości 1.000 zł. od sztuki. Gospodarstwa, które przy zawieraniu kontraktu, rozszerzą produkcję hodowlaną, będą mogły skorzystać z bezprocentowych zaliczek w gotówce, lub w naturze.

Niezależnie od akcji kontraktacyjnej, Rząd zdecydował wprowadzić system dodatkowych ulg w podatku gruntowym. Przede wszystkim ulegają zawieszeniu przepisy, na podstawie których dotychczas zwiększano wymiar podatku gospodarstwom o specjalnie rozwiniętej hodowli, poza tym wszystkie gospodarstwa, które poczynając od 1 lutego będą dostarczały bądź w ramach kontraktów, bądź w ramach normalnego obrotu handlowego trzode chlewną, otrzymywać będą specjalne kwity, uprawniające do ulg

w wymiarze podatku, sięgających w niższych grupach gospodarstw do 50 proc.

Dla przykładu podam, że gospodarstwo o przychodowości od 30 — 40 q żyta w wypadku, jeśli sprzedało co najmniej 140 kg żywa trzody chlewnej, otrzyma 40 proc. obniżki w podatku gruntowym. W ubocznych rejonach gospodarstwo tejże wielkości otrzyma tę samą obniżkę już przy sprzedaży 100 kg żywca. Gospodarstwa zaś o przychodowości 60 do 80 q żyta przy dostawie 200 kg żywca trzody chlewnej, otrzymają obniżkę w wysokości 21 proc. wymiaru podatku gruntowego.

Gospodarstwa rolne zwiększające pogłowia bydła rogatego będą korzystały również z premii w formie dodatkowych ulg w wymiarze podatku. Za każdą sztukę przychówku w wieku powyżej 6 miesięcy, urodzoną w czwartym kwartale ubiegłego roku, lub w roku bieżącym, przysługuje ulga w wysokości 500 zł. Uchwała Rady Ministrów zleca jednocześnie Centrali Mieszej wprowadzenie urzędowych cen na żywiec. Ceny te zapewnią producentom wysoka opłacalność hodowli.

W dążeniu, aby ustalenie cen istotnie wyszło na dobro rolnika i celem uniezależnienia mas małych i średniorolnych chłopów od zbędного pośrednictwa spekulacyjnych elementów, busujących na rynku mięsnym, Rząd w swojej uchwale poleca Centrali Mieszej rozszerzyć sieć punktów skupu żywca w oparciu przede wszystkim o Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Ustalenie cen na opłacalnym poziomie oraz rozszerzenie sieci skupu, stworzy dogodny warunk zbytu żywca i przyczyni się do uregulowania rynku mięsnego.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje wyraźnie i jasno, nie pozostawiając miejsca na żadne wątpliwości, że Rząd będzie podjęł z całą energią, konsekwentnie popierał. Jestem głęboko przekonany, że szerokie masy chłopów w oparciu o uchwałę Rządu, dokonają wielkiego i wszechstronnego wysiłku, by zarówno w produkcji trzody chlewnej, jak i bydła rogatego, osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

To i owo Raj dla faszystów

Jak donosi rzymski dziennik „Unita”, klasztor włoski służy wciąż miejscem schronienia dla b. działaczy faszystowskich i różnych przestępców wojennych. Tak np. jeden z najbliższych zauszników Mussoliniego — Carlo Scorza ukrywał się przez dłuższy czas w pewnym klasztorze, a — choć władze policyjne dobrze wiedziały o tym, nie poczyniły żadnego kroku, by zakłócić „spokój” temu notorycznemu przestępcy i pociągnąć do odpowiedzialności jego klasztornych opiekunów.

Zresztą, rząd de Gasperi'ego czyni wszystko co może, by przekreślić zbrodnie ex-faszystów i umożliwić im powrót do normalnego, niezakłóconego wspólniem przeszłości żywota. Oto w tych dniach rząd de Gasperi'ego udzielił zezwolenia na powrót do kraju dwóm wybitnym politykom faszystowskim, b. ministrom Mussoliniego. Ich nazwiska, znane dobrze we Włoszech i poza granicami tego kraju, brzmią: Federzoni i Boffal.

„Kurtuazja” wobec wrogów państwa i narodu włoskiego jest jedną z charakterystycznych cech rządzącej partii „chrześcijańsko-demokratycznej”. Ta „kurtuazja” dotyczy nie tylko polityków i działaczy z czasów mussolinizmu, lecz również członków rodziny Duce. Wdowa po nim wystąpiła niedawno z podaniem o zezwolenie na wyjazd za granicę, — motywując z prowokacyjną dwuznacznością tym, że „chce mieć możliwość jak najszybszego wyjazdu z Włoch na wypadek, gdyby komuniści doszli do władzy...”. Rząd włoski pośpiesznie nie udzielił petencie żądanego zezwolenia.

Jak świadczą powyższe fakty, a można by ich przytoczyć znacznie więcej, nie tylko anglosaskie strefy okupacyjne w Niemczech są „rajem dla faszystów”. Pan de Gasperi, instruowany i inspirowany przez swych mocodawców z Zachodu, prowadzi wspólną z nimi politykę również w sprawie... opieki nad przestępcami i zbrodniarzami wojennymi. Nie ma się zresztą czemu dziwić: wspólna komenda, wspólne dążenia, wspólny rachunek — więc i polityka jednakowa. Ale wspólne też będą w przyszłości troski, rozczarowania i gorycze.

B. D.

Inteligencja techniczna w szeregach budowniczych Polski Ludowej Szerokie plany Stowarzyszenia Inżynierów i Techników-Włóknarzy

Do instytucji, które w praktyce codziennej realizują sojusze inteligencji pracującej i klasy robotniczej, należy Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, będące częścią składową Naczelnej Organizacji Technicznej.

Stowarzyszenie to stawia sobie między innymi za cel pogłębienie wiedzy fachowej, krzewienie poczucia cyklu zawodowej i popularyzacja zagadnień technicznych wśród członków.

Statut stowarzyszenia został w porównaniu ze statutem podobnych organizacji w latach przedwojennych znacząco zdemokratyzowany.

Obok inżynierów i techników dyplomowanych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, mogą i powinni również do stowarzyszenia należeć majstrów i w ogóle osoby, które mimo braku tych kwalifikacji dzięki swej pracy, doświadczeniu i zdolnościom zajmują w przemyśle włókienniczym stanowiska obciążone zazwyczaj przez inżyniera lub technika.

Niestety, do tej pory nie wszyscy jescze specjalści garmą się do Stowarzyszenia, które z tego powodu, rzecz prosta, nie może w pełni rozwinąć swych prac.

W celu ożywienia działalności organizuje Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w lutym t. zw. miesiąc propagandy Stowarzyszenia, mający na celu jego umasowienie.

Poza tym Stowarzyszenie urządzi w najbliższym czasie cykl odczytów związanych z

przebiegiem wykonania planu trzyletniego i opracowanie planu sześciolletniego, z zagadnieniami racjonalizacji i modernizacji pracy w zakładach włókienniczych i t. p. Uznając współzawodnictwo pracy za rewolucyjny czynnik w rozwoju produkcji i techniki, podejmuje Stowarzyszenie zagalębienie wśród techników i to zarówno pod kątem współzawodnictwa między samymi technikami, jak również pod kątem opieki techniki nad współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym wśród robotników.

W celu dokształcenia kadr technicznych zorganizuje wkrótce Stowarzyszenie szeregi krótkich kursów fachowych.

Bardzo ważną inicjatywą, za miarzoną przez Stowarzyszenie, jest urządzenie co pewien czas w świetlicach fabrycznych referatów i popularyzacyjnych odczytów dla robotników. Odczyty te winny przyczynić się do podniesienia kwalifikacji robotników.

Do najciekawszych jednak prac, projektowanych przez Stowarzyszenie, należy t. zw. PORADNICTWO. W myśl projektu będą w lokalu Stowa-

zyszenia dyżuruwać w ciągu jednej lub dwóch godzin tygodniowo najwyższej klasy fachowcy w dziedzinie poszczególnych specjalności włókienniczych jak np. przedzielnictwo bawełniane, tkanctwo, farbiarstwo, dzielarstwo i t. p.

Do fachowców tych, wznaczonych przez Stowarzyszenie i odpowiedzialnie wynagradzanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, będą mogli swracać się po kompetentne porady wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy w codziennej praktyce napotykają na jakiegokolwiek trudność w dziedzinie jakości produkcji i t. p. Porady udzielane będą bezpłatnie.

Dzięki zorganizowaniu poradnictwa szeregi problemów powstałych w zakładach pracy i nie rozwiązyanych lub błędnie rozwiązyanych z powodu braku doświadczenia (zwłaszcza u pracowników świeżo wysunulnych na odpowiedzialne stanowiska) może zostać załatwionych w sposób słuszny i prawidłowy.

Z drugiej strony techniki, na podlegający na przeszkody w pracy, będzie miał nie tylko prawo, ale i obowiązek zgłoszenia się po poradę. Władze nadziedzne bowiem, ujmując ujemne zjawisko np. w danej fabryce będą spraw dzać, czy osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy wstęgały opinii fachowców.

Poradcy, udzielający porad, będą notowali poszczególne pytania i udzielane odpowiedzi. Notatki te bardzo szybko staną się cennym materiałem dla CZPW i niewątpliwie wyjaśnią po pewnym czasie wiele utajonych obecnie trudności i braków, przeszkadzających w pracy przemysłu włókienniczego.

Plan pracy Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Włókienniczych jest szeroko pomyślany. Na szczególną uwagę zastępuje nowy w naszych polskich warunkach projekt bezpłatnego poradnictwa fachowego.

Należałoby życzyć kierownikom, jak również całemu Stowarzyszeniu, żeby plany te w interesie przemysłu, robotników - włóknarzy oraz personelu technicznego zatrudnionego w przemyśle włókienniczym zostały jak najszybciej zrealizowane.

Korespondent fabryczny PZPD im. T. Duracza
Łukomska Anna

W. L.

Nasi korespondenci fabryczni donoszą

Kto dał więcej Państwu

29 grudnia ub. roku wieczeniem, siedząc przy głośniku dowiedziałem się, że za 1948 r. gazownie warszawska, wioślowska i poznańska dały największą ilość gazu. Są to gazownie, które posiadają dużą ilość komór do wytwarzania gazu, a więc nie dziwne, że najwięcej produkują. Tylko ciekawe, ile też każda

z tych gazowni do produkcji tego gazu zużyła węgla? Inaczej — ile gazu otrzymuje z 100 kg węgla. Do pomocy posłużył mi „Gaz, Woda” i Technika „Sanitarna” z miesiąca września i grudnia 1948 r. Z zestawień dokonanych dla „Gazowni wytworczych” za miesiące czerwiec, lipiec, październik i listopad, po wyliczeniu okazało się, że gazownia we Wrocławiu otrzymała w produkcji średnie za 100 kg. węgla 43,6 metrów sześciennych gazu. Warszawa ze 100 kg 49,2 m sześć gazu. Poznań ze 100 kg 54,45 metrów sześciennych, a Łódź ze 100 kg 65,4 metrów sześciennych gazu.

Wobec powyższego nie należałoby zachwycać tych gazowni, które spuszczają koks z komory, zawierający jescze od 20 — 40 procent gazu, a zatem i smoly, a raczej te gazownie, które nieomal w pełni wykorzystują produkcję. Nieważne jest, że ta czy inna gazownia jest mala, ale czy przynosi odpowiedni zysk. To znaczy: 1) Jaki jest procent produkcji gazu z węgla, 2) Jaka przypada produkcja w metrach sześciennych na jednego pracownika i 3) wartość opałowa w kaloriach.

Wobec powyższego należy zaznaczyć, że: Gazownia Miejska w Łodzi za rok 1948 wyprodukowała 14.349.310 metrów sześciennych gazu węgla, przy zużyciu 22.426.930 kg. węgla, przy czym na 100 kg. węgla przypada 64, m. sześciennych gazu przy średniej 3.846 kaloriach, na jednego pracownika przypada 42.676,5 m. sześć gazu. Pytamy więc, kto dał więcej? Gazownia Miejska w Łodzi, która dzięki jej kierownictwu i wysokiemu poziomowi pracowników oraz poświęceniu się ich w pracy, zyskała sobie w produkcji prawo do zwycięstwa bodajże w całej Polsce i nie pozwoli sobie łatwo odebrać tego zwycięstwa.

Korespondent fabryczny PZPD
Kazimierz Dudek

H. Paucszka

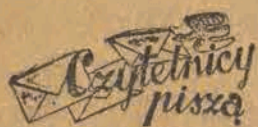
Filmy dla mas

W dniu 24 stycznia br. w P.P. „Film Polski” Fabryka Kino-techniczna, została zwołana „Narada wytwórcza”, poświęcona omówieniu planu produkcji na rok 1949. W naradzie wzięli udział: Przedstawiciele miejscowej Dyrekcji, aktywni PZPR, oraz kierownicy, majstrów i przodownicy pracy fabryki. Dyr. techniczny tow. Szalkowski przedstawił zebrałym plan na rok 1949. W planie na pierwsze miejsce wysuwa się produkcja aparatów wąskotaśmowych, w ilości 500 sztuk, dalej umieszczone są aparaty szerokotaśmowe w ilości 120 sztuk. Następnie części zamienne, reflektory, tablice rozdzielcze, oraz sprzęt do atelier. Produkcja aparatów wąskotaśmowych została wysunięta na pierwsze miejsce z uwagi na szerokie możliwości zastoso-

wania tych aparatów w świetlicach robotniczych, wiejskich oraz szkolach. Aparaty wąskotaśmowe można przenosić, nie wymagają one stałego umocowania oraz są łatwe do obsługi. Z uwagi na wielkie zadania, jakie ma przed sobą film do spełnienia wśród szerokiej mas robotniczych, chłopskich oraz w dziedzinie podniesienia poziomu nauki na wszystkich szczeblach uczelni widzimy, dlatego produkcja aparatów wąskotaśmowych, została wysunięta na czoło.

Na marginesie tej sprawy muszę zaznaczyć, że aparaty wąskotaśmowe są konstrukcją polskich inżynierów i techników. Jakością swoją przewyższają aparaty zagraniczne.

Korespondent fabryczny PZPD
Kazimierz Dudek



By to się przynajmniej nie powtórzyło

Nie dobrze działo się w ubiegłym roku przy zakładaniu bloku nasiennego w Wysokienicach

We wsi Wysokienice, w gminie Gluchów, założono blok nasienny żyta elitarnego. Blok jest duży, liczy bowiem 71 członków, którzy popierali zakładanie bloku i w ten sposób pozbyli się raz na zawsze kłopotliwego, wyrodzonego żyta. Byłoby wszystko dobrze poszło, gdyby nie sprawa nawozowa. Na blok potrzeba było przynajmniej 125 metrów nawozów. Tymczasem PZGS w Skierniewicach nawóz dostarczył, ale już po siewach i to zaledwie 38 metrów. Naturalnie gospodarze interweniowali w tej sprawie u władz i w rezultacie gm. Gluchów otrzymała dodatkowo 100 tysięcy złotych kredytów nawozowych, która w części prze-

znaczono dla wsi Wysokienice. W tym czasie gdy rozdzielano kredyty miały być nawozy w PZGS-ie w Skierniewicach. 50 gospodarzy, członków bloku, po otrzymaniu kredytów pojechało do Skierniewic. Gospodarze ci na poczekaniu zażyczyli wszelkie formalności w kasie, otrzymali kwiaty, lecz gdy się zgłosili do magazynu PZGS okazało się, że nawozów nie ma i musieli wracać z niczym. Zbliża się akcja wiosenna. Nawozy będą potrzebne. I dlatego odpowiednie władze powinny dopilnować, aby podobne historie jak w ubiegłym roku nie miały obecnie miejsca w skierniewickim PZGS-ie. A. S. — czytelnik „Głosu”

W interesie mało- i średniorolnych chłopów Rząd wprowadził opłacalne ceny na żywiec

Każdy, kto obserwuje naszą rzeczywistość stwierdzić musi, że nasze życie gospodarcze stabilizuje się coraz bardziej. Odbudowaliśmy nasz przemysł, którego produkcja przekroczyła już o 40 procent poziom przedwojenny. Osiągnięliśmy już prawie poziom przedwojenny w produkcji zbóż. Coraz bardziej stabilizuje się rynek tak w podaży jak i w konsumpcji. To wszystko jest wynikiem przewidzianej i słusznej polityki obozu demokratycznego. Ostatnio nasz Rząd Ludowy ustanowił wprowadzenie opłacalnych cen na żywiec. Jak wiadomo do tej chwili ceny zwierząt rzeźnych układały się bez żadnej kontroli i za-

leżnione były od takich czy innych kombinacji. Wystarczyło by na spód przyjechała zmówiona między sobą grupa handlarzy i rzeźników, a ceny były sztucznie obniżone, chłop musiał albo sprzedać sztukę po cenach nieopłacalnych (niżej kosztów własnych), lub też zawieźć ją z powrotem do domu. Najwięcej jednakże szkód ponosił drobny producent, mało i średniorolny gospodarz, który nie był nigdy pewny czy opłaci mu się hodowla, czy też poniesie straty w wyniku kolejnej gry spekulatorów. Bardzo często zniechęcało to chłopa w ogóle do hodowli i ograniczał, zamiast rozszerzać, tę gałąź swej produkcji. Ten stan rzeczy nie mógł już dłużej trwać. Było bowiem niedopuszczalne, aby tak gospodarz na wsi, jak i konsument

w mieście byli zależni od spekulatorów. **NOWE CENY SĄ SPRAWIEDLIWE** Nowe ceny ustalone przez Rząd oparte są na zdrowej kalkulacji. Nowe ceny obliczone są w taki sposób, aby zapewnić wysoką opłacalność hodowli, aby zachęcić chłopów producentów mało i średniorolnego gospodarza do intensywniej hodowli. Z drugiej strony ceny te są przystosowane do cen innych artykułów potrzebnych do produkcji żywcia i w ogóle całej naszej gospodarki. Jest jednakże w tym wypadku zasadnicza sprawa, którą muszą sobie uświadomić chłop, a mianowicie, że z tych cen nie wszyscy będą zadowoleni. W pierwszym rzędzie dotyczy się to spekulatorów, zgoników, większości handlarzy żywcem i rzeźników, oraz bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich, którzy w ten sposób tracą doskonałe źródło grubych zarobków. Nie łatwo im przyjdzie pogodzić się z faktem, że ceny są ustalone, a więc i ich liczebniarskie zarobki ograniczone. I dlatego jasnym jest, że będą oni usilowali podważyć ustalone cenniki. Nie będą oni gardzić i plotką, byłoby tylko osiągnąć swój cel. Ale większość gospodarzy mało i średniorolnych wie o tym, że spekulant to jak wtrawny karierzysta, raz da wygrać „frajerowi” by wciągnąć go do gry i ogrzać na-

stepnie aż do ostatniego grosza. Jeśli już mowa o nowych cenach, nie sposób pominąć sprawy premii pieniężnych dla dobrych hodowców i ulg w podatku gruntowym. Te ulgi i premie gdy się je obliczy i doda do cen obecnie ustalonych sprawiają, że w rzeczywistości ceny żywcia są o wiele wyższe, niż na podanej przed kilkoma dniami tabelce. Szczególnie pomyślnie układają się ceny dla chłopów mało i średniorolnych, którzy otrzymują najwyższy procent ulg w podatku gruntowym. **SOJUSZ ROBOTNIKA Z MAŁO I ŚREDNIOROLNYM CHŁOPEM** Nowa polityka opłacalnych cen na żywiec podobnie jak ustalenie cen na zboże jesienią, jest myślaną jako pomoc dla mało i średniorolnego chłopca. Polityka stałych cen na zboże uratowała chłopów mało i średniorolnych przed wyzyskiem spekulatorów, którzy racierali ręce z uciechy w okresie przedzimywnym i chcieli, aby cały trud i pot rolnika trafił do ich kieszeni. Obecnie ustalone ceny na żywiec tak samo mają na celu pomoc dla mało i średniorolnych w ich walce ze spekulantami i pijawkami, którzy żyją na wsi i w mieście i „nie siejąc, ani orząc” zbierają owoce cudzej pracy. I. Śmietana.

Uniwersytet Ludowy w Gluchowie kształci wiejskich działaczy kulturalnych

Gluchów, chociaż jest gromada położoną na dobrych gruntach, zaliczyć było można dawniej do wsi, może nie tyle konserwatywnych, ile nieufnych do wszystkiego, co traci oświatę. Uniwersytet Ludowy powstał w tej wsi przyjął więc na siebie poważny obowiązek — obowiązek krzewienia oświaty i rozbudzenia zamiłowania do nauki. Zadanie swoje Uniwersytet spełnił. Dziś młodzież gluchowska jeżeli nie uczęszcza na Uniwersytet Ludowy, to kształci się w szkołach średnich, zawodowych lub na uczelniach wyższych. A i starsi gospodarze bardzo chętnie przychodzą na referaty i dyskusje, organizowane wieczorami przez słuchaczy Uniwersytetu Ludowego, bo każdy w Gluchowie zrozumiał i umie ocenić znaczenie oświaty na wsi.



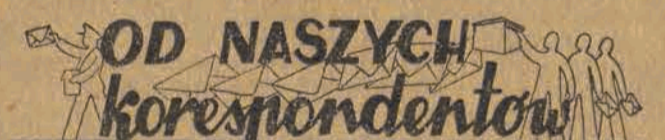
uki — odpowiada Józef Okoń, ZMP-owiec ze Szczecina. — Ojciec mój pracuje w PNZ i może ja będę kiedyś rolnikiem. Nie wiem. Teraz chce się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. — Tak jest — dodają dwaj chłopcy ze Świątkowskich

go, w ten sposób rozumują dzieci robotników rolnych i chłopów. Wiedzy pragnie Zofia Wólcik i Kazimiera Kupkówna z Jasła, córki biednych chłopów, chce zdobyć wleczę Marjan Pakula z Brzezin, parlyzan, syn malorolnego.

Myślą zdrowo i mądrze. Oświata na wsi jest sprawą palącą. Państwo nieśle dziś pomoć w postaci organizowania bibliotek, świetlic i kursów dla analfabetów. Walka z ciemnotą na wsi jest dzisiaj jednym z poważnych zagadnień. Młodzież słuchająca wykładów w Gluchowie rozumiała dążenia Państwa i już dzisiaj spleczy z pomocą choćby tylko Gluchowiakom. Wieczornice, referaty, i pogadanki dyskusyjne są wstępem do tej pracy na wsi, do jakiej słuchacze przygotowują się na Uniwersytecie Ludowym w Gluchowie. T. Szewera

TROCHE HISTORII

Uniwersytet Ludowy powstał w Gluchowie jeszcze przed wojną. Wybuch wojny i przebiegający przez włość front zniszczył całkowicie zabudowania Uniwersytetu i jego gospodarkę. Mieszkańcy gromady zdołali jedynie uratować część biblioteki i część urządzenia. Po wyzwoleniu przystąpiono do prób wznowienia Uniwersytetu. Na polach ornych w tym czasie rości chwasty, w sadzie sierzczary kłkowały drzewa, a budynki bez okien, drzwi, pieców i podłóg sprawiły wrażenie jednego wielkiego rumowiska. Próba uruchomienia Uniwersytetu nie powiodła się. Musiano kurs zorganizować w sąsiedniej wsi — Celigowie. Pewna część wykładowców zniechęcono na opuszcza Gluchów, tak, że Uniwersytet prawie, że nie istniał. Dopiero w 46 roku nowy kierownik Adolf Olechnowicz wspólnie z młodzieżą i gospodarzami postanowili odbudować Uniwersytet. Pół roku żmudnej pracy uwieńczona została pełnym sukcesem. W grudniu 1946 roku Uniwersytet zaroził się starszą młodzieżą wiejską.



Dziwna arytmetyka inkasenta ZEOM-u

Gromada Wąwół, gm. Unewel w powiecie opoczyńskim może się poszczycić dość pokaźnymi osiągnięciami. Ubiegłego roku gospodarze tej gromady z własnych funduszy wybudowali remizę Ochotniczej Straży Pożarnej. Poza tym za pieniądze otrzymane za wydzierżawienie pół jako tereny myśliwskie, zakupili wspólny siewnik. Ponieważ sumy otrzymane z dzierżawy nie były wystarczające, gospodarze na zakup siewnika dodatkowo się opodatkowali. Oprócz tego, przy pomocy zarządu gminy wybudowano 700 m. drogi szlakuowej. W obecnym roku w dniu 21 stycznia odbyło się zebranie organizacyjne koła Związku Samopomocy Chłopskiej, do którego należą już prawie wszyscy mieszkańcy gromady.

I tak u ob. Gąsiorowskiego za światło zażądał 2.500 zł. Naturalnie gospodyni, która dotychczas takiej ceny nie płaciła zaczęła się z nim targować. W rezultacie inkasent pobrał tylko 280 zł. i na to wystawił kwit. Taki sam wypadek miał miejsce u ob. Jana Ziolkowskiego, od którego inkasent zażądał 480 zł., a pobrał po długim targu 60 zł. W ogóle od momentu, kiedy na wieś przychodzi inkasent ZEOM-u dziwnie waha się ceny

za światło. Na przykład ob. Józef Ungiewicz za wypalenie 27 kilowatów zapłacił 100 zł., natomiast Marcin Janczyk za wypalenie 19 kilowatów musiał zapłacić 480 złotych. Z tego też powodu gospodarze gromady są mocno oburzeni i nieufnie nastawieni do ZEOM-u. Dobrze więc by było, ażeby ZEOM okręgu łódzkiego Nr 4 w najkrótszym czasie sprawę tę wyświeilił. Korespondent „Głosu” Stefan Gabryszewski.

DZIŚ ROJNO I GWARDIA

Na kurs, który się rozpoczął 3 listopada ub. roku, a trwał będzie do 30 czerwca 1949 r. zjechała się młodzież z całej Polski, pełna entuzjazmu i chęci do pracy. Są to synowie i córki robotników folwarcznych, oraz biednych i średniorolnych chłopów. Przyjechali oni do Gluchowa zdobywać wiedzę, by potem w dwójnasób oddać ją ziomkom w swej rodzinnej wiosce. „Gluchowiaków”, jest mało, zaledwie czwórka. Za to reszta słuchaczy rekrutuje się z Kleleckiego, Lubelskiego, rzeszowskiego, a nawet ze szczecińskiego wolewódtwa. — Co was skłoniło, że przyjechaliście aż do „gluchego Gluchowa”? — pytamy. — Wiedza i pragnienie na-

Jeżeli chodzi o wydzierżawienie, to w tym celu gospodarze musieli się opodatkować. W 1947 r. gospodarze zelektryfikowali wieś, przeciągając linię niskiego napięcia od tartaku ob. Michalskiego. Dotychczas płacili regularnie wszelkie należności za światło i nie było z tym żadnych kłopotów. Od grudnia jednak ZEOM wysłała inkasenta, który żąda wprost niemożliwych sum.

Jak obliczać podatek gruntowy

W poprzednich numerach podawaliśmy przykłady obliczania dwóch gospodarstw. Jak widzieliśmy, różnica w wysokości opodatkowania tych gospodarstw tej samej wielkości, lecz znajdujących się w różnych powiatach, mających różny przychód, różną ziemię i różne możliwości sprzedaży swoich produktów jest b. wielka. Podatek gruntowy jest sprawiedliwy. Obciąża on przede wszystkim największe gospodarstwa rolne, o dużym przychodzie szacunkowym. Przy wymiarze podatku gruntowego w 1947 r. zdarzały się fałszywe i szkodliwe wypadki obliczenia.

Np. rolnicy mają często grunty rozrzucone. W jednej gromadzie kilka hektarów ziemi, w innej gromadzie także kilka lub kilkanaście hektarów. Często bywa, że podatek został wymierzony tylko od jednej części gospodarstwa w tej gromadzie, w której mieści się zarząd gminy, a od innych części, które znajdują się w innej gromadzie, podatek nie wymierzono. Zdarza się również, że gospodarzowi, który ma grunt w różnych gromadach, wymierzono podatek dla każdego kawałka gruntu oddzielnie. W ten sposób bogaci chłopcy nie płacą podatku w należnej wysokości.

Akademia w 25 rocznicę śmierci Lenina

Ostatnio w związku z rocznicą śmierci Lenina odbyła się uroczysta akademія w Instytucie Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Bratoszewicach. W pięknie udekorowanej sali Instytutu zebrali się miejscowa i okoliczna ludność w liczbie około 500 osób. Liczne zebranie publiczności powitał w serdecznych słowach sekretarz miejscowego koła P. Z. P. R. tow. Grochulski i wskazał na wielkie zasługi, ja-

kie położył w walce o wolność i prawa klasy robotniczej Wódz mas pracujących W. I. Lenin. Na część artystyczną akademii złożyły się: szereg utworów Majakowskiego, a mianowicie: „Do broni”, „Partia”, „Ojczyzna Lenina” i inne. Na zakończenie chóru Instytutu odpiewał Hymn Radziecki po czym zebrana publiczność, powstawszy, uczciła uroczystością odpiewaniem Międzynarodówki.

Scieki fabryczne z Woli Krysztoporskiej trują bydło i ryby

Istniejąca pod Piotrkowem fabryka Wola Krysztoporska jeszcze przed wojną musiała zaprowadzić urządzenia do filtrowania ścieków, które masowo zatrąwały ryby w przepływającej spody rzece Luciąży, oraz psuły do tego stopnia trawę na pobliskich łąkach, że bydło ulegało zatruciu i zdychało. Na skutek wystąpienia Towarzystwa Wędkarskiego w Piotrkowie, oraz rolników przylegających do Luciąży

wsi ówczesny zarząd tej fabryki założył filtry, dzięki czemu rybostan uległ poprawie i rolnicy nie mieli powodów do skarg. Obecnie historia się powtarza, istniejące bowiem filtry uległy zanieczyszczeniu i odpływające do Luciąży ścieki fabryczne znowu zatrąwiają wodę w rzece i powtarzają się wypadki zdychania bydła w okolicach rzeki. Wójtowie poszkodowanych przez fabrykę wsi, oraz piotrkowskie T-wo Wędkarskie wystąpił do odnośnych władz aby wpłynęły na administrację i-ki Wola Krysztoporska, by uregulowała to tak ważne dla miejscowych gospodarzy zagadnienie.

Traktory dla ośrodków maszynowych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych

Z dodatkowych kredytów inwestycyjnych na rok 1948, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrocławiu dostarczyła ostatnio 11 traktorów ośrodkom maszynowym przy spółdzielniach parcelacyjno-osadniczych na Dolnym Śląsku.

Często naodwrot, wymiar podatku krzywdzi biedniejszego gospodarza. Na przykład na jednym gospodarstwie gospodaruje ojciec i syn. Jeżeli prowadzą oni dwa oddzielne gospodarstwa ziemi i inwentarz między siebie rozdzielili, to powinni oddzielnie płacić podatek, który należy wymierzyć dla każdego z nich oddzielnie. Tymczasem często bywa, że podatek jest wymierzony niesłusznie od całego gospodarstwa, ponieważ zarząd gminy, który wymierza podatek, uważa, że jeżeli nie ma umowy u notariusza, to jest tylko jedno gospodarstwo. Emil Tokar.

Wędrowka po województwie LOWICZ

Za pędzenie bimbrow powętrował do Miłęcina na okres ośmiu miesięcy Józef Perdas, zam. we wsi Zawada, pow. Lowicz.

Przeprowadzona u niego rewizja ujawniła gotowy już samogon, zacier oraz całkowite urządzenie gorzelni.

Za to samo przestępstwo sześć miesięcy w obozie pracy spędza Władysław Jesionek, zam. w Gapininie, pow. Opoczno, oraz Józef Fronczak, zam. w tej samej wsi.

WIELUŃ

Do nielicznych rozrywek kulturalnych Wielunia należy kino. Bojącą tego kina jest to, że seanse są często przerywane ze względu na brak światła. Trzeba więc ponownie przychodzić następnego dnia, aby obejrzeć dalszą część obrazu.

Stan ten powinien ulec zmianie.

OPOCZNO

ZMP-owcy pow. opoczyńskiego postanowili mimo licznych trudności zbudować nową drogę we wsi Brzostówek. Do tego celu zmobilizowali wszystkich swych członków.

Czyn ten wzbudził w miejscowym społeczeństwie jak największe uznanie. Niedługo już będziemy świadkami wyników tej bezinteresownej pracy.

ZDUŃSKA WOLA

Komisariat Milicji Obywatelskiej wykrył szajkę złodziei fabrycznych, która od dłuższego czasu grasowała na terenie PZPB Nr 1 i 2 w Zduńskiej Woli.

Złodzieje przędzy zostali aresztowani. Są to:

Manios Tadeusz, zamieszkały w Zduńskiej Woli przy ul. Kościelnej 5, Sztanke Zenon, ul. Szadkowska 39, Skotowski Władysław, ul. Norwidańska 13, Walczak Antoni, ul. Zduny, Szewczyk Stanisław, ul. Zduny 66, Bednarek Czesław, ul. Szadkowska 4, Blaszczyk Wincenty, ul. Zduny 52, Figiński Józef, ul. Kościelna 5, Kmiecik Wincenty, ul. Zduny 70, Kubanowski Władysław, ul. Daszyńskiego 40.

Sprawę przekazano władzom prokuratorskim.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser

21

Tragedia Amerykańska

Młodych chłopców i panienki! Na miłość Boską! A jeżeli to wszystko teraz znajduje się na jeziorze? Może wlostrują albo pływają?... Co wtedy? Może znajdzie się ktoś między nimi z Twelfth Lake? Może tam jest kto z jego znaniymi i pozna jego? A on jest z Robertą! Cały ten pomysł, cała ta wycieczka może okazać się bezcelowa! Co za głupi pomysł! Dlaczego właśnie tutaj się wybrał? Nie mógł obrać sobie jakiego innego jeziora, gdzieś dalej?

Był jednak tak już tym wszystkim wyczerpany, że nie umiał się zdobyć na lepszy pomysł. Trzeba jednak dojechać i zobaczyć samemu. Jeżeli rzeczywiście będzie dużo osób, trzeba będzie pojechać na większe pustkowia albo wrócić do Grass Lake, a może gdzieś indziej. Boże! Cóż on pocinnie, jeżeli tam będzie rojno?

Ale oto przed ich oczyma rozciąga się nawa zielonych drzew, kwadrat łaki i samo jezioro oraz mała gospo- da z werandą na słupkach, patrząca w granatowe wody Big Bittern. Oto przystań z czerwonym dachem, ta sama, która już poprzednio widział.

— Patrz! Jakże to śliczne! — woła Roberta.

A Clyde szybkim okiem robiąc przegląd wodnej przestrzeni, ciemniejącej z dala wyspy, widzi, że niewiele jest osób. Na jeziorze nie ma zupełnie nikogo. Odpowiada jej z zadziwioną miną:

— Naturalnie, że ładnie. Mówiłem ci o tym.

Lecz drżenie przebiega mu ciałem, gdy wymawia te słowa.

Akcja szefostwa nad wsią winna zmobilizować cały miejski świat pracy

Akcja „szefostwa nad wsią”, którą zapoczątkowała w Radomsku młodzież robotnicza „Metalurgii” zatacza coraz szersze kręgi. Jest ona przedmiotem dyskusji członków związków zawodowych i kół partyjnych PZPR na terenie fabryk radomszczańskich.

Poniżej drukujemy artykuł napisany dla „Głosu” przez tow. Pietrzaka Władysława, 1-go sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR w „Metalurgii” na temat zadań i obowiązków organizacji partyjnej wobec rozwijającej się akcji szefostwa nad wsią:

Nie jest przypadkiem, że akcja opieki nad wsią w naszym powiecie szybciej postępuje naprzód, aniżeli w innych powiatach województwa łódzkiego.

Przyczyną tego pomyślnego rozwoju tkwi przede wszystkim w fakcie, że wsi w Radomszczańskim potrzeba jest większa pomoc ze strony klasy robotniczej miasta, niż w innych powiatach województwa.

Akcja młodzieży pomogła Polepszyły się warunki pracy w prywatnych przedsiębiorstwach

Ostatnio wypadki interwencji Inspektora Pracy w sprawie wyzysku młodzieży pracującej w przemyśle i rzemiośle prywatnym zdarzają się coraz rzadziej. Od dwóch miesięcy zaobserwować można wyraźną poprawę warunków pracy młodzieży w sektorze prywatnym. Ten pomyślny zwrot za wdzięczać należy przede wszystkim Młodzieżowym Brygadam Kontroli Warunków Pracy przy ZMP.

O działalności tych Brygad w terenie mówi nam kol. Głuszczyński, pełnomocnik Młodzieżowych Brygad Kontroli Warunków Pracy w powiecie radomszczańskim.

„Brygady nasze powstały w początkach grudnia ub.r. — już teraz, po dwumiesięcznym ich istnieniu, można pokusić się o podsumowanie ich prac, można przeprowadzić ocenę wyników prowadzonej przez nie walki z wyzyskiem młodzieży, zatrudnionej w sektorze prywatnym.

Młodzieżowe Brygady zdały swój egzamin — stały się dowodem na to, że one potrzebne naszym miastom i powiatom.

Są one potrzebne, gdyż wreszcie młodzież znalazła w nich ożywczy wkład walki z wyzyskiem pracy, są one potrzebne, bowiem już po dwumiesięcznej ich działalności znacznie zmalała liczba wypadków wyzysku w rzemiośle i przemyśle prywatnym.

W przeciągu dwóch miesięcy przeprowadziliśmy ok. 80 kontroli warunków pracy młodzieży, zatrudnionej w sektorze prywatnym. Nader rzadkie były wypadki. Był Młodzieżowa Brygada podczas bytności w prywat-

nych województwa.

Specyficzne warunki sprawiły, że właśnie w powiecie radomszczańskim stan parku maszynowego w ośrodkach maszynowych na wsi jest szczególnie niezadowolający, że posiadamy mniej maszyn rolniczych i że maszyny te muszą być w pełni wykorzystane.

W 1949 roku przeprowadzona zostanie zakrojona na szeroką skalę elektryfikacja wsi radomszczańskiej i w tej dziedzinie konieczna jest pomoc klasy robotniczej Radomska.

Szczególne obowiązki stoją przed organizacją partyjną naszych zakładów w o-

biegu podniesienia zdrowotności miasta było odsłomowanie stawu w parku, który był roznosicielem chorób przez swoje wyziewy i masy komarów. Dokonano tego dzięki kredytowi Ministerstwa Opieki Społecznej kosztem 2 miln. 300 tys. zł. Z tych środków kredytu dokonano częściowego oczyszczenia rowu

odpywowego w mieście. Na ulicach prowadzących do fabryk położono nowe chodniki, jak na ul. Piwnej i innych. W wielu miejscach poprawiono stan bruków. Założono z funduszy miejskich drewniane przepusty na wodę.

Zduńska Wola ma kłopoty w dziedzinie lecznictwa. Szpital miejski posiada tylko 55 miejsc. Jest to stanowczo za mało w stosunku do potrzeb miasta, które liczy 25 tysięcy mieszkańców. Zarząd Miejski projektuje więc w 1949 r. budowę nowego pawilonu.

W 25-tą rocznicę śmierci Lenina, staraniem Komitetu Powiatowego PZPR w Końskich, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i organizacji społecznych odbyła się „Oranżeria” uroczysta akademii. Sala była wypełniona po brzegi publicznością.

Na program złożyły się: przemówienia, deklamacje, śpiew i muzyka.

W OPOCZNO Powiatowy Komitet 25-tej rocznicy zgonu Lenina zorganizował uroczyste akademie w Opochnie i 22 gminach po-

łączenie polega zadanie organizacji partyjnej w obliczu rozwijającego się „szefostwa nad wsią”. Partia wszystkiego sama nie zdoła — Partia nasza prowadzi zarazem szerokie masy bezpartyjnych robotników i mobilizuje je do poczynań oraz wysiłków, leżących przed całym narodem. I w tym wypadku organizacja partyjna „Metalurgii” wciągnie do pracy również najbardziej świadomych i oddanych sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego bezpartyjnych robotników.

I tym razem — podobnie, jak i w akcji współzawodnicztwa pracy — inicjatywa i czynne jej podjęcie wychodzi od członków kół partyjnych oraz najbardziej świadomych robotników.

Nie na tym jednak wy-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

W trosce o zdrowie mieszkańców Starania Zarządu Miejskiego w Zduńskiej Woli

Niemal cała Zduńska Wola jest pozbawiona kanalizacji, a co gorsze stan i ilość studzien pozostawia wiele do życzenia. Zarząd Miejski dąży obecnie do tego aby każda posesja miała dobrą studnię. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa wybudowania łaźni miejskiej.

Ważnym posunięciem w kierunku podniesienia zdrowotności miasta było odsłomowanie stawu w parku, który był roznosicielem chorób przez swoje wyziewy i masy komarów. Dokonano tego dzięki kredytowi Ministerstwa Opieki Społecznej kosztem 2 miln. 300 tys. zł. Z tych środków kredytu dokonano częściowego oczyszczenia rowu

odpywowego w mieście. Na ulicach prowadzących do fabryk położono nowe chodniki, jak na ul. Piwnej i innych. W wielu miejscach poprawiono stan bruków. Założono z funduszy miejskich drewniane przepusty na wodę.

Zduńska Wola ma kłopoty w dziedzinie lecznictwa. Szpital miejski posiada tylko 55 miejsc. Jest to stanowczo za mało w stosunku do potrzeb miasta, które liczy 25 tysięcy mieszkańców. Zarząd Miejski projektuje więc w 1949 r. budowę nowego pawilonu.

W 25-tą rocznicę śmierci Lenina, staraniem Komitetu Powiatowego PZPR w Końskich, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i organizacji społecznych odbyła się „Oranżeria” uroczysta akademii. Sala była wypełniona po brzegi publicznością.

Na program złożyły się: przemówienia, deklamacje, śpiew i muzyka.

W OPOCZNO Powiatowy Komitet 25-tej rocznicy zgonu Lenina zorganizował uroczyste akademie w Opochnie i 22 gminach po-

łączenie polega zadanie organizacji partyjnej w obliczu rozwijającego się „szefostwa nad wsią”. Partia wszystkiego sama nie zdoła — Partia nasza prowadzi zarazem szerokie masy bezpartyjnych robotników i mobilizuje je do poczynań oraz wysiłków, leżących przed całym narodem. I w tym wypadku organizacja partyjna „Metalurgii” wciągnie do pracy również najbardziej świadomych i oddanych sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego bezpartyjnych robotników.

I tym razem — podobnie, jak i w akcji współzawodnicztwa pracy — inicjatywa i czynne jej podjęcie wychodzi od członków kół partyjnych oraz najbardziej świadomych robotników.

Nie na tym jednak wy-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

biecnie w porozumieniu z Radą Zakładową organizacja partyjna przygotowu-

SPORT & SPORT & SPORT

Antkiewicz w Łodzi nie znalazł przeciwnika

Poco było go narażać na podróż skoro nie miano zastępcy dla Marcinkowskiego?

Wczoraj w hali Wimy odbył się towarzyski mecz pięściarski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Gwardią” (Gdańsk), a ŁKS-em. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem gospodarzy 12:4, chociaż ci wystąpili bez swego asa Marcinkowskiego. Zastąpił go wczoraj nikomu nie znany z ringu Pastusiak, który po kilku ciosach nie był w stanie przeciwstawić się nadal mistrzowi Polski, wskutek czego walka jeszcze przed upływem pierwszej rundy została przerwana.

DEBIUT KAMIŃSKIEGO

Po długiej nieobecności oglądaliśmy wczoraj znów w ringu Kamińskiego. Powrota jego oczekiwaliśmy z niemalym zainteresowaniem, gdyż liczyliśmy się już poważnie z jego wycofaniem się z życia sportowego. Tymczasem Kamiński powrócił na ring i od razu jako zwycięzca.

Przeciwnikiem „Ciapki” był Mikołajczewski, pięściarz młody i obiecujący, to też gdy po pierwszej rundzie Kamiński dość ciężko dyszał w swym ringu, sądziliśmy, że będziemy świadkami zwykłej tragedii nie pierwszej już młodości pięściarza — iż w dalszych starciach załamanie Kamińskiego technicznie przyjdzie mu przegrać z mniej otrząskanym ale młodszym przeciwnikiem. Kamiński musiał mieć jednak solidny trening a przede wszystkim musiał prowadzić naprawdę sportowy tryb życia, gdyż w trzeciej rundzie zdobył się na finisz i w starciu tym miał bodaj największą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

NIĘŻLA POSTAWA OLCZYKA

Do pewnego stopnia zaimponował nam również wczoraj Ol-

czyk w spotkaniu z dość rozreklamowanym Gigualem (Gwardia). Dwie pierwsze rundy łodzianin miał niezłe. O porażce jego zdecydowało trzecie starcie, w którym Olczyk stracił głowę i dał sobie narzucić komplementnie najbardziej odpowiedzący Gigualemu system walki. Był może, że zdecydowała o tym lepsza kondycja fizyczna gdańszczanina.

WIELKA „LIPA”

Antkiewicz do Łodzi przyjechał zupełnie niepotrzebnie. Zupełnie nie dziwnym jest temu, że mistrz Polski mógł się czuć wściekły skoro wyszedł na ring, a przeciwko niemu zamiast Marcinkowskiego stanął nikomu nieznany Pastusiak, najsłabszy zawodnik z całej ósmki. Lekceważenie kogoś nie jest dla nikogo przyjemne, to też Antkiewicz nie myślał dawać już w Łodzi drugiej gratyfikacji lekcji boksu i wziął się od razu do dzieła. Wystarczyły 4 ciosy, aby „reprezentant” ŁKS-u zrejterował na pół przystojny z ringu, narażając zupełnie zresztą słuszenie organów zatorów na nieprzyjemne pod swym adresem okrzyki wypowiedziane po sam strop widowni.

Tego rodzaju „kombinacje” obciążają powagę nie tylko całego meczu, ale w tym wypadku jak wczoraj uchybiają godności zawodnika i na przyszłość bezwzględnie nie mogą być w żadnym wypadku tolerowane nie tylko przez publiczność, ale i przez prasę.

DEBISZ NIE ZAWODZI

Przykre wrażenie, jakie pozostała na widowni walka w wadze piórkowej zostało poniekąd zatuszowane przez walkę następną, w której największa w tej chwili nadzieja ŁKS-u Debisz spotkał się z Golyńskim (Gwardia). Po zwycięstwie nad Rademacherem Debisz stał się „oczkiem w głowie” w ŁKS-ie.

Istotnie z Debisza może wyrosnąć kiedyś nawet mistrz Polski, chłopak ma zadatki na dobrego pięściarza. Wczorajszy jego pojedynek z Golyńskim należał do najciekawszych ze wszystkich oglądanych walk.

GOLYŃSKI ZA MAŁO OSPANOWANY

Golyński, chłopak również młody i niemniej ambitny, rozpoczął walkę niezbyt fortunnie nadziewając się z miejsca na dwie celne i silne kontry Debisza. W tym starciu gdańszczanin trzyma się jednak jeszcze jako tako. Przewaga łodzianina wrosła widocznie dopiero w drugiej rundzie, którą Golyński ukończył zmasakrowany szybkimi i nieoczekiwanymi ciosami z lewej, wyprowadzonymi z całego barku. W trzecim starciu Golyński nie był już wła-

ściwie bokserem, a jedynie roz-wścieczonym przeciwnikiem, który za wszelką cenę chciał odplacić Debiszowi za swoje. Po trzech napomnieniach za bicie głową Golyński zupełnie słusznie został odesłany przez sędziego Zawadowskiego do domu przegranej walki przez dyskwalifikację.

JAK BYŁO DO PRZEZWIDZENIA

Pozostałe walki nie były już tak ciekawe, gdyż Skierka jeszcze raz udowodnił że Olejnikowi nie może jednak dorównać tak jak nie może nadal dorównać Pisarskiemu Kwiatkowski. Zawodnicy ci znają się zbyt dobrze i nie są już w tym wieku, aby mogli się wznośić ponad poziom, to też tak jak było do przewidzenia Olejnik wypunktował dysponującego niebezpiecznymi hakami Skierkę (o których przekonać się miał okazje Rademacher), a Pisarski rozprawił się jeszcze z niezłym ale nieczysto nadal walczącym Kwiatkowskim. Pewne ożywienie zapanowało na widowni dopiero wtedy, gdy w ringu ukazali się Flisikowski (Gwardia) i Wieczorek.

WIECZOREK ZWYCIĘŻYŁ ALE...

Od pierwszej wymiany ciosów nie trudno było zorientować się, że większą technikę posiada gdańszczanin. Wieczorek ciosy jakkolwiek nie pozbawione są ciężaru gatunkowego, to jednak nie są nadal groźne, gdyż wyprowadzone są zbyt szeroko i są sygnalizowane ta-



PISARSKI

kim zamachem, że nie trudno ich uniknąć, ale na to trzeba lepszego nieco boksera, niż Flisikowski. Gdańszczanin w pierwszym starciu nadział się na taki jeden cep i z trudem utrzymał się na nogach do końca. W drugim starciu Flisikowski był ostrożniejszy. Pod koniec jego znów był „groggy” Wieczorek. W trzecim starciu walka była naogół wyrównana, to też zwycięstwo Wieczorka nie było dla nas przekonywujące.

ZYLIS POZOSTANIE ZYLISEM

Ostatnie dwa punkty dla gospodarzy zdobył Zylis zwyciężając na punkty Mechliński-go, najsłabszego zawodnika gości. Zylis nieczym nam nie zaimponował. Tak jak zwykle wprowadzał z równowagi mniej opanowanych widzów swą powolnością i ociężałością w ringu, których już prawdopodobnie nie będzie się w stanie pozbawić. Zylis pozostanie już Zylisem.

SZANSE ZRYWU WZBRASTAJĄ

Ogólny wynik 12 : 4 dla ŁKS-u walczącego w nienajbardziej optymistycznym składzie nie zbyt dobrze świadczy o drużynie mistrza Polski. Wydaje nam się, że gdańszczanie w tym roku będą musieli pożegnać się z zaszczytnym tytułem, który powędruje do Warszawy, lub... Łodzi, bo po wczorajszym dniu, szanse Zrywu w naszych oczach bardzo wzrosły.

Liga koszykowa

Tur-Wisła 40:37

KRAKÓW (Obsł. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi koszykowej TUR (Łódź) zwyciężył „Wisłę” w stosunku 40:37 (21:18). Łodzianie wykazali doskonałą kondycję i do bra dyspozycję strzałową. Mecz był niezwykle ostry, to też, w wyniku przekroczenia za „osobiste”, opuścili boisko trzej zawodnicy łódzcy: Skrodzki, Kulczycki i Sińczak oraz Hegerle z „Wisły”.

Oslabiony Włókniarz przegrywa z Gwardią 3:13

Dwa punkty zdobył Trzęsowski i jeden Kawczyński



TRZĘSOWSKI

WROCŁAW (obsł. wł.). Wobec 7 tysięcy widzów, rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu towa-

ryski mecz bokserski między rewelacyjną 3-klasową drużyną wrocławską „Gwardią” a drużyną II ligi „Włókniarzem” z Łodzi, zakończony zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 13:3. Łodzianie przyjechali do Wrocławia osłabieni brakiem Kargiera w wadze muszej i Jaskóły w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej Kasperczak (Gw) przez dwie rundy nie mógł sobie poradzić z młodzieńkiem Rozbierskim. W III rundzie Kasperczak przeszedł do ataku i po celnym prawym sierpowym

Rozbierski został wyliczony.

W kugocij Symonowicz (Gw) wygrał wysoko na punkty z Mateckim. Walka bardzo żywa i stojąca na dobrym poziomie technicznym.

W piórkowej Kafłowski (Gw) wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Stanikowskiego. Walka była bardzo wyrównana. Do momentu dyskwalifikacji nieznaczna przewagę miał Stanikowski.

W lekkiej Kupisz (Gw) zremisował z Kawczykiem. Werdykt sędziowski krzywdzi Kawczyńskiego.

W półśredniej Brzezicha (Gw) pokonał wyraźnie na punkty chaotycznego Mazura. Przez wszystkie rundy niewielką przewagę miał wrocławianin.

W warszawskiej Ujeźźalni

Kargier zwycięża Soczewińskiego (Gdańsk)

WARSZAWA (obsł. wł.). W hali „Ujeźźalni” w Warszawie odbyły się interesujące zawody bokserskie, z udziałem młodych i utalentowanych pięściarzy. Ogółem rozegrano 11 spotkań. Większość młodych bokserów zademonstrowała na ringu warszawskim doskonałą kondycję, szybkość, wielką boj-

wość i serce do walki. Zawody były imprezą bardzo udaną i wykazały, że boks polski posiada bogate i utalentowane rezerwy. W wagaach lepszych spotkania stały na b. dobrym poziomie i dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze kugocij Czajkowski (Wrocław) i Brzóska (Łódź). Czajkowski, który wygrał walkę na punkty, zaimponował doskonałą kondycją, bardzo szybkim reflexem i dużym zaawansowaniem technicznym. Również na dobrym poziomie stara walka w wadze muszej między 16-letnim Soczewińskim (Gdańsk) i Kargierem (Łódź). Oba zawodnicy wykazali doskonałą kondycję, prowadząc walkę przez wszystkie rundy

w bardzo szybkim tempie. Spotkanie wygrał nieznacznie na punkty, bardziej rutynowany Kargier.

W wadze piórkowej Kruza (Pomorze) wypunktował, po niezwykle zaciętej walce Matłocha (Śląsk). Spotkanie obfitowało w niezwykle silną wymianę ciosów przez wszystkie rundy. W pierwszym starciu Kruza jest raz, a Matłoch dwukrotnie na deskach.

Pod znakiem kosa

Zryw zwycięża ŁKS 42:32

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A w koszykówce przyniosły następujące wyniki: Koszykówka męska: Zryw — ŁKS 42 : 32 (22 : 10), ŁKS — YMCA 42 : 16 (16 : 5), YMCA — HKS 20 : 0 (w. s.).

Co usłyszymy przez radio.

- 11,40 „Fehks Nowowiejski — pieśniarz ziemi Warmińskiej” — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych.
- 11,57 Sygnał czasu i Hejnał.
- 12,04 Wiadomości południowe.
- 12,20 Utwory wiołenczelowe w wyk. Al. Wolskiego.
- 12,45 Audycja dla wsi.
- 13,10 PRZERWA.
- 14,30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy.
- 14,40 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt.
- 15,00 (Ł) Komunikaty.
- 15,05 (Ł) Audycja słowno-muzyczna pt.: „Węgierskie melodie operetkowe”.
- 15,30 „Książki mówione”.
- 16,18, 20, w niedz. 14, 14-ta film dozwolony od lat 18.
- WŁÓKNIARZ — „Sępy” — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.
- ZACHĘTA — „Sen o miłości” — godz. 18, 20, 30, w niedz. 13, 15, 30 film dozwolony od lat 18.
- dzieciom do lat 6.ciu wstęp do kina wzbroniony.

D.036466

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza-27.

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban”.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 54.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 komedia-farsy E. Pietrowa „Wyspa po-koju”.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.

„MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztukę Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordynskiego.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrym na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedziele i święta dwa przedstawięcia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN”
Łódź, Piotrkowska 162, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA MIEJSCA I ŚWIAT GAŁY” Franta.

W niedziele i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10.00.

kina

ADRIA — „Casablanka” — godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5.” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Kencin sek” — godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mórza” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” — godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Guramiszwilli” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewolucji” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Aktorka” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TECZA — „Sępy” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 16.

WISLA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla ml...